

Askanas, Kazimierz

Stefan Themerson i jego dom rodzinny

Notatki Płockie 33/4-137, 33-41

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Themerson

i jego dom rodzinny

ZAMIAST WSTĘPU

Nauka i sztuka obdarzają swych wybrańców nimbem popularności nie tylko w zależności od ich osiągnięć; między innymi czynnikami nie bez wpływu też są warunki ośrodka, w których rozwija się twórczość.

Działalność twórców w małych miejscowościach rozbrzmiewa na ogół echem nieporównanie słabszym niż w centrach położonych na głównych szlakach rozwoju kultury. Z licznych płóckich przykładów wystarczy wskazać tylko na postacie Alojzego Stodółkiewicza, wybitnego fizyka i matematyka, autora książek z tego zakresu, czy największego w Płocku działacza w sferze kultury artystycznej — Kazimierza Mayznera. Choć osiągnięcia ich trzeba mierzyć skalą krajową, promieniowały one, z lekka zresztą zanikając, tylko na terenie Płocka.

Wybitni płocczanie, którzy opuścili swe rodzinne miasto i przejawiali działalność na głównych drogach rozwoju nauki i sztuki zapisali na trwałe swe imię rozślawiając je co najmniej w skali krajowej. Spośród zasłużonych przedstawicieli nauki ustaloną sławę osiągnęli profesorowie: Janusz Wiktor Supniewski, Marcin Kacprzak, Jerzy Pniewski, Artur Ber i inni; w kulturze artystycznej zapisali się też plastycy — Leon Sliwiński, Natan Korzeń, Jan Betley, Alfred Jesion, Michał du Laurańs, muzyk Wacław Lachman, podczas gdy np. wybitni muzycy płoccy ks. Władysław Skierkowski, Antoni Kowalski, Janina Grabowska, ks. Kazimierz Starościski, którzy pozostali w Płocku — nie zdołali mimo niezaprzeczalnych talentów uzyskać rozgłosu na szerszej arenie krajowej.

Stefan Themerson, który od r. 1937 przebywał w Paryżu, a następnie aż do zgonu w Londynie — znalazł się w głównych centrach sztuki światowej, gdzie jego niezwykle nowoczesne awangardowe filmy oraz powieści i eseje zostały od razu wysoko ocenione, co stworzyło dla autora i jego działalności pomyślny klimat i wzbudziło zainteresowanie czołowych osobistości, także spoza środowiska artystycznego i literackiego.

W myśl starej maksymy — nemo propheta in sua parte, należy wątpić, czy osiągnięcia S. Themersona otrzymałyby należną im rangę, gdyby rozwijał swą twórczość w niewielkim ówczesnie Płocku. Pobyt za granicą w centrach

awangardy stanowił więc w tym wypadku poważną odskocznnię dla jego osiągnięć i zajęcia trwałej pozycji w awangardzie światowej, zwłaszcza w awangardzie filmowej i literackiej.

Powszechnie znane pojęcie awangardy określa ruchy artystyczne dwudziestego wieku, w których nowatorskie kierunki prowadzą ku nowym drogom i osiągnięciom i kształtują nowe kryteria ocen artystycznych¹. W tym najszerszym rozumieniu awangardowa literatura i sensu largo sztuka wiąże się w pewnym zakresie z mianem sztuki i literatury „nowoczesnej” z punktu widzenia ludzi współczesnych owym nowym programom. Tak jak dla ludzi końcowego stadium renesansu pierwsze powieści baroku były sztuką nowoczesną, a więc idącą naprzód (avant garde — straż przednia), tak awangarda XX wieku dążyła do wykonania skoku w nowym rozumieniu i odmiennie od dotychczasowego stylu sztuki i pisarstwa.

Stefan Themerson zmarł w Londynie 6 września 1988 roku. Niemal jednocześnie o jego zgonie i twórczości powiadomiły świat najważniejsze pisma londyńskie — „The Times”, „The Daily Telegraph”, „The Guardian” i parę dni później „The Independent”², pomieszczając fotografie S. Themersona z różnych okresów jego życia.

Wśród wielu artykułów w powodu zgonu tego niezwykle człowieka jakie pojawiły się w różnych krajach (m.in. w Holandii i w Szwecji³) nie zbrakło też głosu z Polski i Płocka, miejsca jego urodzenia i rodzinnego miasta.

Kim był ten człowiek europejskiej awangardy artystycznej i literackiej? plastykiem, poetą (który wydał parę tomików wierszy) i stworzył nową domenę tej twórczości — poezję semantyczną, fotografikiem i twórcą filmowym, autorem muzycznym i literackim opery, czy płodnym pisarzem licznych, uderzających swą oryginalnością rozpraw i esejów, książek dla dzieci i 20 wysoko ocenianych powieści, zadziwiających głębią filozoficznych rozważań i swoistej formy, niezwykłością myśli satyrycznej i swoistej parodystycznej formy. Nie ma wątpliwości, że był nieprzeciętnym twórcą we wszystkich tych dziedzinach i że w swej działalności pisarskiej przejawiał godny uwagi, filozoficzny pogląd na świat podawany czytelnikowi — jak mawiał ongiś na swych wykładach krakowskich Stanisław hrabia Tarnowski o Ignacym Krasickim — „przez brabanckie koronki”.

Sposób przedstawiania themersonowskiej krytyki współczesnej cywilizacji i kultury, o naukowym podejściu w esejach, w powieściach zaś głęboko satyryczny, nie był pozbawiony pełnego ironii spojrzenia, a nawet kpiarskiego uśmiechu. Ta forma wypowiedzi mówiąc językiem Wyspiańskiego („Wesele”) „przez pół drwiąco przez pół serio”, miała w sobie coś z głęboką mądrością starego nauczyciela, który dobrze zna ludzi i stawia swym uczniom minimalistyczną lecz jakże cenną zasadę dla międzyludzkiego współżycia — wszystko jest przemijające, ale zachowajcie choć dobre obyczaje, wymóg przyzwoitości między ludźmi jest bowiem wieczyste trwały i ważniejszy niż ideologie, których sens można niewłaściwym postępowaniem całkowicie wypaczyć.

Ta themersonowska teoria ujęta w satyryczną acz nie pozbawioną lirycznego odcienia formę stanowi motto ostatniej z wydanych za życia autora książek. „The Mystery of the Sardinie”⁴, a rozwinięcie tej myśli znajduje się w cennym wykładzie Themersona w kościele w Leydzie⁵ zawierającym ważny fragment jego filozofii.

LATA PŁOCKIE

Stefan Themerson, urodzony 25 stycznia 1910 roku, syn Mieczysława — znanego plockiego lekarza, literata, publicysty i działacza społecznego i Lucji małż. Themerson — powrócił wraz z rodzicami w roku 1919 do Płocka z Wielkich Łuków (ZSRR), gdzie ojciec jego zmobilizowany w roku 1914 z Płocka do armii carskiej — pełnił obowiązki lekarza wojskowego.

Themersonowie zamieszkali w domu przy ulicy Grodzkiej 5, w tym samym mieszkaniu, w którym mieszkali przed wojną. Stefan wstąpił do pierwszej klasy gimnazjum im. Władysława Jagielly w Płocku (1919 r.), lecz zły stan zdrowia zmusił go do przerwania nauki na jeden rok. Cała rodzina, która powróciła z Rosji, pozbawiona nawet rzeczy osobistych, znalazła się w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Mieszkanie doktora M. Themersona znajdowało się w tej samej klatce schodowej co mieszkanie moich rodziców, widywaliśmy się więc ze Stefanem codziennie, a nawiązana w latach dwudziestych przyjaźń okazała się trwałą.

Stefan był chłopcem bardzo spokojnym i opanowanym, małomównym i ciągle pochłoniętym myśleniem o sprawach, które odbiegały znacznie od tych, które zajmowały zazwyczaj jego rówieśników. Uczył się dobrze i bez wysiłku. Nie interesowały go jednak sprawy szkoły, ani sport, ani koleżeńskie kontakty. Już jako dziesięcioletni chłopiec pisał wiersze i malował akwarelami. W roku 1924 (a więc w wieku lat 14) skonstruował zupełnie samodzielnie pierwszy odbiornik radiowy w Płocku. Próby malarskie stawały się coraz bardziej udane. W starszych klasach gimnazjum zajął się fotografią arty-

styczną, która później otrzymała nazwę „fotografiki”, a jego próby tak zwanej „fotografii lirycznej” — przedstawianych w ciekawie stonowanym oświetleniu przedmiotów — spotykały się z dużym uznaniem Stefani Zahorskiej, profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, znanej z lamów „Wiadomości Literackich” i „Przeglądu Warszawskiego” jako celny krytyk estetyczny sztuki i filmu. Po otrzymaniu kilku fotografii wykonanych przez Themersona (m. in. fotografia liryczna „Pierrot” oraz „Smugi cieni”) prof. Zahorska przesłała mu list pozytywnie oceniający jego próby z zachętą do dalszych prac w tym kierunku. Ten rodzaj fotografii skierowanej wyłącznie ku osiągnięciom artystycznym nie zaś ku dokładnemu przedstawieniu przedmiotu stanowi w latach dwudziestych pełne novum w mieście. Themersona można by więc uważać za pioniera fotografiki w Płocku.

W tym samym czasie (połowa lat dwudziestych, rozpoczął uprawianie rysunku i malarstwa. W miękko stonowanych dużych plamach barwnych trudno było rozróżnić kształty, które miały przedstawiać pejzaże z Płocka. Były to więc pierwsze w mieście próby malarstwa abstrakcyjnego. Nauczyciel rysunków w gimnazjum im. Władysława Jagielly, Aleksander Różycki, odniósł się do tych prób bardzo krytycznie zalecając studiowanie rysunku z gipsowych modeli posiadanych przez gimnazjum głów. Ale już wkrótce Stefan przestał interesować się wyłącznie malarstwem i grafiką, choć biegał jeszcze wieczorami po mieście żeby oglądać na Placu Floriańskim cienie drzew rzucone o zmierzchu przez zachodzące słońce i nocą przez uliczne lampy elektryczne. Był to okres, w którym zaczął pasjonować się filmem. Czytał książki z tej dziedziny z Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego, sprowadzał pisma i broszury z Warszawy. W roku 1927 napisał tekst ze scenariuszem do projektu swego pierwszego filmu „Lekarz”. Uderzyły mnie wówczas jego szerokie wiadomości z zakresu tworzenia filmów, a zwłaszcza ich reżyserii i scenariuszy. Oświadczył, że dużo skorzystał z czytanych mu po polsku książek w obcych językach.

Wyjątkowy rozwój intelektualny i artystyczny Stefana już w okresie przed maturą mógłby się wydawać wręcz mało prawdopodobny (17 lat), gdyby nie to, że Themerson już w rok później, po otrzymaniu matury (1928) i po przyjeździe do Warszawy zrealizował wraz z Franciszką Weinles, którą w roku 1931 poślubił, swój pierwszy film awangardowy — „Apteka” skłaniający się w stronę abstrakcjonizmu i stanowiący pierwsze ważne osiągnięcie w dziejach polskiej awangardy filmowej. Franciszka, która w tym czasie ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, przygotowywała fotogramy do wszystkich filmów Stefana, a później ilustrowała jego książki. Współpraca tej wybitnie utalentowanej malarki i graficzki była niezwykle cenna dla Stefana przez całe jego życie.

Po przyjeździe do Warszawy Stefan rozpoczął studia fizyki na Uniwersytecie Warszaw-

skim i równoległe architektury na Politechnice, jednak rozwój jego działalności jako producenta filmów zabierał mu czas tak dalece, że wkrótce musiał zrezygnować z rozpoczętych studiów.

W roku 1930 dwudziestoletni Stefan Themerson nakręcił swój rewelacyjny film „Europa”⁷, oparty na poemacie Anatola Sterna pod tym samym tytułem, a wzmocniony w swej wymowie doskonałym opracowaniem graficznym Mieczysława Szczuki (1898—1927⁸). Poemat i celne wypowiedzi graficzne Szczuki zapłodniły wyobraźnię Themersona, nie dały jednak wyników finansowych. Nie dała także takich efektów założona przez Themersona Spółka Autorów Filmowych — „SAF”, aczkolwiek była płodna w osiągnięcia artystyczne, jakie stanowiło wyświetlanie przez SAF takich znakomitych przedstawicieli sztuki jak Rene Clair, László Moholy-Nagy, Basil Wright, Len-Lye, Ferdynand Léger i in.

Przed wojną Themersonowie realizowali w Polsce jeszcze trzy filmy też w pełni awangardowe: „Drobiazg melodyjny” i „Zwarcie” z muzyką Witolda Lutosławskiego (o którym ówczesna wypowiedź Themersona że reprezentuje on zadziwiający talent okazała się niezwykle trafna), oraz „Przygody Dobrego Obywatela” (1937) — jedyny film, który nie uległ w czasie wojny zniszczeniu jak pozostałe filmy Themersonów. Film ten jak podaje wyżej cytowana Ewa Kulińska⁹, został przez krytykę uznany jako pierwowzór dla filmu Polańskiego „Dwu ludzi z szafą”.

To absolutne zafascynowanie twórczością filmową pozbawiało Stefana chwili wolnego czasu i zmusiło go do przerwania studiów.

Filmy Themersonów, szczególnie „Europa”, spotkały się w paru wypadkach z wysoką oceną. Wybitny krytyk sztuki, zwłaszcza filmu Stefania Zahorska w związku ze znaną odpowiedzią Themersona, który zapytany czy polski film jest dobry — odpowiedział „nie, bo go wogóle nie ma”, pomieściła w „Wiadomościach Literackich” bardzo pochlebna dla autora „Europy” recenzję pod tytułem: „Polski film dobry”¹⁰.

Znawca historii sztuki filmowej Jerzy Toeplitz uważa, że Themersonowie byli najbliżsi awangardzie francuskiej. W „Aptece” znajdowali się pod wpływem abstrakcjonizmu, w „Europie” zaś wykazywali tendencje surrealistyczne. „Europę” Jerzy Toeplitz określa mimo pewnych zastrzeżeń o charakterze formalnym, jako najśmielszy polski eksperyment filmowy, uderzająco obrazujący pogrążoną w głębokim chaosie Europę, owładniętą obłędem przygotowywanej przez Niemcy wojny. Wkrótce po pokazach „Europy” w zgrupowaniu malarskim „Presens” oraz grupie filmowej „Start”, której założenia twórcze były później zwalczane przez Themersonów, Toeplitz pisze: „Zjawił się wreszcie dawno oczekiwany pierwszy polski film awangardowy, powstały jak to było do przewidzenia przy okrzykach zachwyty i gro-



mach oburzenia... Znaleźli się ludzie, którzy wbrew utartym komunalom, że Polski nie stać na film artystyczny, spróbowali swych sił wbrew prądowi”¹¹. O filmie „Drobiazg Melodyjny” (1934 r.) Toeplitz pisze¹², że była to czarująca krótkometrażówka, świetnie wygrywająca połączenie rytmu filmowych obrazów z rytmem muzycznym. Podkreślane są przez Toeplitza również wysuwane przez Themersona, acz bez praktycznych skutków projekty organizacyjne odnośnie działalności awangardy filmowej w Polsce¹³.

Mimo kilku przychylnych wypowiedzi twórczość filmowa Themersonów spotykała się nógół z obojętnością społeczeństwa, a nawet samych filmowców, dalekich jeszcze od awangardowych koncepcji. Pojawiały się nawet złośliwości w postaci charakteryzowania ich twórczości mianem „futurystycznego bolszewizmu” lub „burżuazyjnej dekadencji”.

WE FRANCJI I ANGLII

Ta atmosfera zadecydowała o przeniesieniu się Themersonów do Paryża. Po krótkim pobycie we Francji, w roku 1936, wyjechali tam w następnym roku, jak później mówił Stefan „tymczasowo”. W Paryżu Stefan Themerson pisał poezje: „Croquis dans le tenebre” (Głosy w ciemności) — tak tłumaczył autor, dosłownie: szkice w ciemności i „Le fond du ciel” (Dno nieba). Oba tomy zostały wydane przez oficynę wydawniczą Machette w roku 1944. Franciszka wykonywała ilustracje do książek. Rysunki jej

cieszyły się dużym uznaniem i przynosiły dobre dochody.

Po wybuchu wojny Stefan zgłosił się do któregoś z jednostek wojska polskiego, Franciszka zaś wyjechała na jego prośbę do Londynu (1940). Stefan mógł podążyć za nią dopiero w roku 1943 i przez Hiszpanię i Portugalię przybył do Londynu, gdzie ochotniczo wstąpił do formującej się w Wielkiej Brytanii armii polskiej. Chodził z naszywką „Poland” na ramieniu dresu, ale był chyba przydzielony do jakiejś jednostki propagandowej, bo zaraz zajął się wraz z Franciszką nakręcaniem filmu „Calling Mr Smith” (sygnał dla pana Smitha — 1943 r.) ukazującego obraz agresji hitlerowskiej. O filmie tym Stefan już po wojnie mówił, że chciał nim wstrząsnąć Anglików, żeby zrozumieli, że hitlerowska maszyna śmierci to coś zupełnie innego niż poprzednia wojna światowa. Nie znał jeszcze, jak później opowiadał Anglików, gdyż powinien był zamiast kadru filmu z powieszoną dziewczyną (co kazano usunąć jako zbyt szokujące) pomieścić kadr zranionego odłamkiem granatu psa. W roku 1944 S. Themerson nakręcił na zamówienie Ministerstwa Propagandy rządu polskiego w Londynie (1944 r.) film „The Eye and Ear” (Oko i ucho).

Wydaje się rzeczą zdumiewającą, że Themerson wyjeżdżając z Płocka ze znajomością tylko języka niemieckiego i małym stopniem rosyjskiego — zdołał w zdumiewająco krótkim czasie tak opanować francuski, żeby pisać w tym języku poezje i taką biegłość w angielskim, która budziła podziw u stylistów. Jeden z czołowych brytyjskich krytyków literatury — Nicholas Wadley pisał w „Independent”¹⁵ o S. Themersonie jako o wybitnym stylisście, konkludując, że „trudno w to uwierzyć, że angielski nie był jego językiem ojczystym”.

Jeszcze większe zaskoczenie wywołuje fakt, że Themerson, który pobierał wprawdzie w Płocku lekcje muzyki (fortepian), lecz nie miał żadnych poważniejszych studiów muzycznych, nie wiadomo skąd i kiedy opanował znajomość kontrapunktu i taką wiedzę muzyczną, która pozwoliła mu napisać operę („Św. Franciszek i wilk z Gubio albo kotlety św. Franciszka”), z własnym librettem, stanowiącym jedno z jego parodystycznych dzieł¹⁶. Opera ta została wydana w językach angielskim i holenderskim, a w tłumaczeniu na polski była wystawiona przez teatr „Wybrzeże” w Gdańsku.

W roku 1948 Themersonowie założyli elitarne wydawnictwo „Gaberbochus”, które wydało ponad 60 tytułów dzieł wybitnych autorów jak Guillaume Apollinaire (właściwie Wilhelm Apolinarius Kostrowiecki), Alfred Jarry („Król Ubu”) z 204 ilustracjami Franciszki Themerson), Paul Dives, Bertrand Russel, Kurt Schwitters i innych, czasem książki Stefana Themersona, które były też drukowane przez inne wydawnictwa, między innymi bardzo prestiżową londyńską firmę wydawniczą „Faber & Faber”. W ostatnich latach Gaberbochus został prze-

jęty przez amsterdamski zakład wydawniczy „de Harmonie”, utrzymał jednak swój ekskluzywny charakter.

Pierwsza z ważniejszych pozycji, którą Themerson zaczął pisać jeszcze we Francji, był „Wykład Profesora Mmaa”, spojrzenie na człowieka, jego cywilizację i kulturę oczyma uczonego termita. Ta parodystyczna powieść została poprzedzona wstępem Bertranda Russella, wybitnego filozofa dwudziestego wieku. Powieść przesyłana świeżo napisanymi kartkami do Londynu, ukazała się po ukończeniu jej — (w Vairoń (Isere) i Szkocji) — w Londynie dopiero w r. 1953, a w tłumaczeniu polskim (Barbary Białostockiej) w r. 1959 (PIW). Należy zauważyć, że niektóre książki Themersona były pisane przez niego jako oryginały w języku angielskim i polskim.

Przed „Wykładem Profesora Mmaa” ukazało się w Londynie poczynając od roku 1944 kilka publikacji Themersona między innymi w r. 1944 „Bajamus”, (człowiek o trzech nogach). Książka ta spotkała się podobnie jak „Wykład Profesora Mmaa” z dużym zainteresowaniem i bardzo przychylną opinią Bertranda Russella, który wyrażając dla niej pełne uznanie napisał, że jest ona „równie zwiariowana jak cały świat”. „Bajamus” stanowił pierwszy krok w kierunku przedstawienia poezji semantycznej, która po opusculum „Semantic Divertissements (wraz z Franciszką — 1962) doczekała się w roku 1975 jego wykładu o poezji semantycznej: „On Semantic Poetry”. Przez dwa lata przy wydawnictwie Gaberbochus prowadzony był salon o charakterze klubu dyskusyjnego, dla rozważania nowych aspektów filozofii kultury, a także w ogóle kultury i sztuki.

Lata pięćdziesiąte, po dwukrotnym wydaniu napisanej jeszcze w Polsce książki „Pan Tom buduje dom” (w języku angielskim — „Mr. Rouse builds his House” — 1950, 1955), ciesząc się w obu krajach i w Szwecji ogromnym powodzeniem, zaowocowały książkami „Woof, Woof or who killed Richard Wagner” (1951—1967), „The Adventures of Peddy Bottoms” (1954, 1957). W roku 1956 wydany został Faktor T, stanowiący ciekawe studium nad naturą człowieka, która przejawia niechęć do dokonywania pewnych rzeczy i potrzebę wykonywania innych. Faktor T zajmuje się też w głębokim ujęciu semantyką i problemem nieadekwatności językowych.

W roku 1953 Themerson przyjął obywatelstwo angielskie i w następnym roku odwiedził wraz z żoną Polskę, przebywając w szczególności w Warszawie i w Płocku. Na prośbę jednego z członków Towarzystwa Naukowego Płockiego przesłał po pewnym czasie Bibliotece Towarzystwa kilka swych książek. Po kilkudziesięciu artykułach, esejach i wierszach zamieszczanych w kilkunastu czasopismach angielskich, ukazała się w roku 1961 (II wyd. 1965, III wyd. 1980) jeszcze jedna z najpopularniejszych obok Wykładu Profesora Mmaa książka Stefana Themersona — Kardynał Pö-

lättö. Ta znakomita książka, której trzy wydania niezłownie się rozszły cieszyła się też w języku polskim ogromnym powodzeniem. Była pełna paradoksów, bystrych spostrzeżeń nad naturą człowieka i stosunkami międzyludzkimi oraz błyskotliwego dowcipu, konfrontowała z właściwym Themersonowi satyrycznym spojrzeniem na teologię z punktu widzenia opartej na wiedzy. Z licznych prac Themersona wypada jeszcze wymienić powieść „Tom Harris” (1957), w której na kanwie kryminalnej opowieści Themerson przedstawia filozofie świata i ludzi w sobie właściwy, pełen sarkastycznego uśmiechu sposób. Taki sam charakter ma nowela „General Piess or the Case of the Forgotten Mission” (1976), w której dopiero w polskim języku — wyraz pięść jasno wyraża niezrozumiałe nazwisko „Piess”.

Dwie ostatnie powieści, również utrzymane w tonie satyry i paradoksu, to „The Mystery of Sardine” (1985) oraz mająca się właśnie ukazać jako dzieło pośmiertne „Hobson’s Island”, obie książki wydane we wspomnianym już wyżej elitarnym wydawnictwie Faber & Faber.

Cytowany wybitny angielski krytyk literatury Nicholas Wadley w swym publikowanym w „The Independent”¹⁷ wspomnieniu pośmiertnym podaje, że Themerson pisał swą powieść „Wyspa Hobsona” w przeświadczeniu, że jest to już jego ostatnia praca. „Wydaje mi się, że nie jestem rzeczownikiem lecz czasownikiem. Przez miliardy lat nie było mnie po tym zacząłem istnieć... to jest charakterystyczne dla czasowników, nie dla rzeczowników”¹⁸ — pisał Stefan Themerson w nastroju przemijającego życia, w czasie swej ostatniej nieuleczalnej choroby. W czerwcu 1988 roku po śmierci w tymże miesiącu żony swej i przeświadczony, że życie jego już się kończy pisał do autora niniejszego szkicu: „kiedy ten (list) dostaniesz, mnie już pewnie nie będzie...”, w tym też liście pomieścił jedną z prawd swej filozofii: „Bez uśmiechu nic nie jest nigdy prawdziwe”. Uważał, jak należy sądzić, że rozumienie paradoksalnego i pełnego dysproporcji układu świata wywołuje uśmiech, stanowiący jednocześnie skutek rozumienia rzeczywistości i dowód, że myśl zgłębiła jakąś prawdę.

Uznany za nieprzeciętnego pisarza awangardowego na zachodzie, w krajach skandynawskich i w ojczyźnie Polsce, przenikał swą myślą bogatej twórczości pisarskiej (w tym 20 powieści, tłumaczonych na 16 języków), do odległych krajów i wszędzie spotykał się z wysoką oceną swych prac.

W kraju książki jego, choć nie łatwe w odbiorze i wszędzie mające tylko elitarne kręgi czytelników, znikały błyskawicznie z półek księgarskich.

Uznając wartość pracy Themersona w literaturze polskiej i europejskiej Polska odznaczyła go Orderem Zasługi (1976), a w czasie ostatniej bytności Themersonów w kraju Ministerstwo Kultury i Sztuki przyjmowało ich w Nieborowie, przekazując do ich dyspozycji

apartament reprezentacyjny w pałacu. W Holandii Themerson został zaproszony do wygłoszenia odczytu w kościele lejdejskim, gdzie co pewien czas prowadzone są wykłady (Huizinga Memorial Lecture), stanowiące ważne wydarzenia naukowe i kulturalne oraz wyróżnienie dla zapraszanych dla wygłoszenia prelekcji wybitnych myślicieli. Jego odczyt pod tytułem „The Chair of Decency” — Katedra przyzwoitości — wygłoszony w r. 1981 w kościele Hooilandse w Leyden został przetłumaczony na język holenderski (1982), szwedzki (1983) i polski (1987)¹⁹. Ten bogaty treściowo w rozważania filozoficzne, nie pozbawiony jak cała twórczość Themersona paradoksów, satyry i ironicznego traktowania ludzkich spraw, zawiera kilka jego spostrzeżeń, np. że walka o chleb przemienia się w walkę o ideologię²⁰ i credo, że przyzwoitość postępowania jest ważniejsza niż ideologiczne cele ludzkości. Motto książki „The Mystery of the Sardine” powtarza tę myśl: „Śmiertelne są pewniki, śmiertelna jest polityka, śmiertelna jest poezja, — nie przemijające są dobre obyczaje”²¹.

Themerson zmarł 6 września 1988 roku. Pogrzeb jego był manifestacją niewielkiej grupy intelektualistów, którzy przy dźwiękach fragmentów muzyki z jego opery „Św. Franciszek i wilk z Gubio” — pożegnali go pięknymi przemówieniami, zawierającymi cytaty z jego książek i rozmów.

Najpoważniejsze pisma londyńskie, holenderskie, szwedzkie i inne, wśród których nie zabrakło też głosów w polskiej stolicy i jego rodzinnym Płocku, audycja poświęcona mu w radiu londyńskim B.B.C. oraz homagia złożone przez wybitnych londyńskich krytyków literatury i sztuki — dały świadectwo jego wielkości jako pisarza, myśliciela i artysty.

Trudno powstrzymać się od spostrzeżenia, że po wielkim Conradzie, Polska obdarowała literaturę angielską, tout proportions gardeés, drugim nieprzeciętnym w swej oryginalności pisarzem, tworzącym jednak także w języku polskim.

DOM RODZINNY

Twórczość Stefana Themersona, która zajęła ważną pozycję w pisarskiej i filmowej awangardzie europejskiej, zasługuje na ukazanie, jako przyczynku do biografii, szkicu o jego domu rodzinnym.

Płock, miasto jego młodości, nastroje, jakie pod wpływem pojawiających się zdarzeń a przede wszystkim dominująca w jego życiu postać ojca pozwalają na wejście w atmosferę, jaka kształtowała umysłowość, charakter i postawy społeczne pisarza i filmowego twórcy.

Ojciec Stefana Themersona, Mieczysław Themerson, urodził się w r. 1871 w Płocku i tu ukończył gimnazjum, zwane po wojnie „Małachowianką”. Otrzymałszy po studiach na wy-

dziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego dyplom lekarza summa cum laude — powrócił do rodzinnego Płocka i tu rozpoczął praktykę lekarską, ordynując przez dłuższy czas jako lekarz ogólny, wyrabiając sobie opinię zdolnego terapeuty troskliwego i opiekuńczego dla pacjentów. Jednocześnie z rozwijającą się praktyką lekarską Themerson działał aktywnie na niwie literackiej. W r. 1897 wydał zbiór poezji i uprawiał z pasją publicystykę, nie zawsze zresztą związaną z wykonywanym zawodem. Publikował w periodykach: Kronika lekarska, Zdrowie, Ginekologia, Goniec Poranny i Wieczorny oraz w pismach płockich. Podpisywał się imieniem i nazwiskiem oraz pseudonimem Prawdzic. Był też autorem kilku utworów dramatycznych²³, między innymi: „Trucizna”, „Tajemnica”, „Pleśń” oraz dramatu „Na fali”, wystawionego w r. 1903 przez Teatr Płocki.

W roku 1904 Themerson został zmobilizowany i jako lekarz wojskowy wysłany do Mandżurii, gdzie przebył całą kampanię. Po powrocie z wojny napisał chyba najlepszy ze swych utworów — nowelę „Manza”, której jako wartościowej literacko i ciekawej tematycznie gratulował mu Bolesław Prus listem do autora z 1906 roku. Nowela ta była drukowana w „Tygodniku Ilustrowanym” oraz opublikowana wraz z innymi nowelami tegoż autora pod tym samym tytułem „Manza” w osobnej książce (Druk Ferdynanda Pauli w Płocku).

Dwie sztuki teatralne Mieczysława Themersona napisane pod wpływem twórczości Gabrieli Zapolskiej (z którą utrzymywał osobiste kontakty) — zostały wystawione w teatrze w Łodzi. Około 1910 roku dr Themerson odbył podróż do Londynu i dłuższą do Paryża, gdzie (co było wówczas szczególnie modne) zaznajamiał się z osiągnięciami słynnego prof. Jana Marcina Charcota, (1876—1893) sławy w zakresie pionierskich osiągnięć w medycynie. Po powrocie z Paryża Themerson próbował przenieść koncepcję Charcota w leczeniu hysterii hipnozą i sugestią na inne choroby, zwłaszcza nerwowe.

Jednocześnie, co przed pierwszą wojną światową było nieomal niespotykane, dr Themerson rozpoczął wyposażanie swego gabinetu lekarskiego na kształt kliniki, sprowadzając świnki morskie do badań kontrolnych, mikroskop, maszynę elektrostatyczną Winshursta, pantostat, lampy do podczerwieni, a później po zakończeniu pierwszej wojny światowej — lampę kwarcową i inne urządzenia.

Themerson uważał się za lekarza „higienistę”, przez co rozumiał działalność profilaktyczną lekarza, jako nie mniej ważną od terapeutycznej. W jednym z numerów (na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej) popularnego pisma humorystycznego „Mucha” ukazała się satyra na dwu polskich pionierów „higienistyki”, z których jednym był właśnie dr Themerson.

Nadszedł rok 1914, zmobilizowany znów jako lekarz wojskowy, wysłany zostaje dr Themerson najpierw do Rygi, a następnie do Petersburga, skąd kierowany był do szpitali fron-

towych. Wkrótce otrzymał przydział do szpitala wojskowego w Wielkich Łukach, gdzie przebywał do zakończenia wojny. Z nieliczną tam grupką Polaków rozpoczął pracę społeczną o charakterze patriotycznym. Między innymi był w roku 1917 współorganizatorem akademii w związku z setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki recytując na tej uroczystości napisane ad hoc własne wiersze.

Pozostającą zawsze pod dominującym wpływem męża, żona lekarza Łucja w obawie, żeby nie została odcięta zbliżającą się linią frontu, podążyła na wschód razem z wyjeżdżającym w roku 1914 do Rygi mężem. Zabrała ze sobą dzieci: czternastoletniego Romana, dziewięcioletnią Irenę i liczącego wówczas cztery lata Stefana. Jesienią 1919 r. cała rodzina powróciła do Płocka, do tego samego mieszkania (przy ul. Grodzkiej nr 5), które z początkiem wojny opuściła. Pozostawione przez cały czas wojny mieszkanie wraz z gabinetem lekarskim przetrwało bez przeszkód. Rodzina lekarza znalazła się jednak tak dalece bez środków do życia, że gdy dziewięcioletni Stefan został wysłany do szkoły (Gimnazjum im. Władysława Jagiełły) w czerwonym aksamitnym berecie swej siostry i został wyśmiany przez dzieci, trzeba było skorzystać z kredytu u czapnika, żeby nabyć mu szkolną czapkę. Mimo bardzo ciężkich warunków i zwolna odżywającej praktyce lekarskiej, bezpośrednio po powrocie dr Themerson rozpoczął pracę społeczną, skierowaną ku poprawie losu najuboższych warstw robotniczych w mieście.

Główną ideą, którą od początku roku 1920 Themerson konsekwentnie propagował, była koncepcja przebudowy, na tak zwany Czarny Dworzec, obecnie ulica Okrzei, — stajen kawalerii rosyjskiej od wielu lat nieużywanych — na pomieszczenia mieszkalne dla pozostających bez mieszkań najuboższych robotników. Troszczył się też o los sierot i pozostających bez opieki dzieci najuboższych w mieście robotników i bezrobotnych organizując zbiórki na ten cel.

Konfrontacje polityczne jakie z dużym nasileniem pojawiły się w mieście od kwietnia 1920 roku miały swój wyraz zarówno instytucjonalny (np. Związek Obrony Ojczyzny, Liga Antybolszewicka, z drugiej zaś strony Komitetu PPS i komórki KPRP) jak i funkcjonalny. Przejawy starć między działaniami werbunkowymi do wojska, które spotkały się z prowadzoną przez KPRP przeciwwagacją w postaci akcji antywojennej wśród poborowych oraz wojskowych — spowodowała zwłaszcza po wykryciu komórki KPRP na poczcie w Płocku represje w stosunku do komunistów. Kilkunastu znanych w mieście komunistów i adherentów partii Bund wywieziono z miasta do obozów.

W tej pełnej napięć sytuacji dr Themerson został aresztowany (jak twierdzono — przez żandarmerię) i przewieziony do więzienia w Płocku, pod zarzutem działalności komunistycznej. Gdy władze płockie nie chciały w tej sytuacji interweniować, a prokurator okręgowy oświadczył, że między działaczami lewicowymi nigdy nie wiadomo, gdzie zaczyna się komuna, żona

lekarza zwróciła się do prokuratora apelacyjnego powołując się na jego współpracę z dr Themersonem w zakresie prac społecznych i patriotycznych na terenie Wielkich Łuków oraz na brak jakichkolwiek podstaw do aresztowania. Prokurator apelacyjny pamiętając, że Themerson był wraz z nim organizatorem uroczystości na stulecie śmierci Kościuszki, na którą Themerson napisał specjalne wiersze okolicznościowe i wyróżniał się działalnością patriotyczną, zażądał wyjaśnienia podstaw, na jakich Themersona aresztowano. Okazało się, że podstawy były aż trzy: po pierwsze — starał się o mieszkania dla eksmitowanych robotników i bezrobotnych, po drugie — powrócił z Rosji, więc mógł być przysłany przez bolszewików i po trzecie — żadna organizacja nie złożyła protestu na piśmie przeciw aresztowaniu go. Themersona niezwłocznie zwolniono, ostrzeżono go jednak, że „następnym razem będzie gorzej”.

Gdy po powrocie z aresztu Themerson pojawił się w cukierni Vincentego, w której stale bywał — spotkał go od jednego z byłych awantur — oświadczono mu, że bolszewicy nie są tu pożądanymi gośćmi. Themerson odpowiedział, że bolszewikiem nie był i nie jest, ale zastanowi się, czy nie był zbyt mało lewicowy. Przesłał bywać w cukierni Vincentego, przenosząc się do cukierni (jak wtedy zwano kawiarnie) Szałańskiego.

Po paru latach idea przebudowania stajni dla koni kozackich na mieszkania zwyciężyła. Stajnie zostały przekształcone na mieszkania dla bezrobotnych, eksmitowanych i najuboższych robotników. Z perspektywy ponad pół wieku trudno zrozumieć mechanizmy, które z takim uporem przeciwstawiano tej nikogo nie krzywdzącej, a tak ważnej akcji społecznej. Przy ówczesnej nędzy mieszkaniowej osiągnięcie Themersona było tak znaczące, że bardzo wysoko oceniająca je PPS wystąpiła o nazwanie powstałej w związku z przebudową i uporządkowaniem terenu uliczki imieniem Mieczysława Themersona. Radni Rady Miejskiej zdecydowali jednak, że Themerson zasługuje na większe uznanie i że uliczka jest w tym celu za mało okazała. Rzeczą godną uwagi, że mieszkańcy Czarnego Dworu (co zresztą uważano za określenie pejoratywne, tam bowiem gromadziła się największa nędza, najbardziej nasilony alkoholizm i największa przestępczość), podawali jako swój adres — „ulica Themersona”. W tym czasie Mieczysław Themerson zajmował się głównie, jak mówił „swoją ulicą” i współpracą z PPS. Wiadomości jakoby dr Themerson tworzył z fabrykantami Sarną i Margulesem, Stefan Themerson określił wyrazem „bzdura”²⁴. Na początku lat dwudziestych w związku z rozszerzającą się po działaniach wojennych, a zwłaszcza na skutek licznych zgwałceń w Płocku — plagą chorób wenerycznych — dr Themerson specjalizował się w dziedzinie chorób wenerycznych i skórnych, znacznie rozszerzając praktykę w tym zakresie.

W okresie międzywojennym do najciekawszych prac dr Themersona należała, drukowana w odcinkach w „Pokłosiu Szkolnym” —

„Martyrologia Lekarza Szkolnego”. Umieszczał też w tym czasie artykuły w prasie płockiej, przeważnie pod pseudonimem Prawdzic.

W roku 1929 ukazała się w Krakowie największa jego praca literacka — powieść *Bunt Krwi*, którą uważał za koronne osiągnięcie swej działalności literackiej. Opublikowana w prasie krytyka tej książki pióra Jana Wiktora (1890—1967), pisarza i publicysty, wręcz druzgocąca i niesłychanie zjadliwa — okazała się dla autora tak ciężkim przeżyciem, że nie cierpiąc dotychczas na serce — uległ kilku atakom sercowym, z których ostatni, najcięższy, spowodował śmierć 58-letniego lekarza.

Stefan Themerson, charakteryzując sylwetkę swego ojca²⁵, podaje że był on muzykalny, grywał za młodu na skrzypcach, lubił wykonywać melodeklamacje utworów własnych i cudzych przy towarzyszeniu fortepianu, był „uczuciowo-sentymentalnie romantyczny, stylizacyjnie-naiwnie barokowy; moralnie klasycystyczny, wogóle pryncypialistyczny, a życiowo ogromnie niepraktyczny realista”. Amalgamat dziwny, ale może w pewnym sensie typowy na przełomie wieku XIX i XX?

Ceniony jako lekarz i działacz społeczny, miał zaprawiony nieco donkiszoterią niepohamowaną tendencją do walki i sporów o ideały, które w okresie międzywojennym były nie do zrealizowania. Miał duże poczucie godności i wysokie przeświadczenie o wielkiej randze lekarskiego zawodu. Nie utrzymując na ogół bliższych stosunków towarzyskich — nigdy bowiem nie miał czasu — po przeżyciach roku 1920 odizolował się zupełnie od ludzi.

Starszy syn dr Themersona — Roman brał udział w kampanii roku 1920, w walkach pod Lidą, skąd wrócił z ciężką chorobą kręgosłupa, na którą wkrótce po uzyskaniu w Warszawie dyplomu lekarskiego — zmarł w roku 1929. Córka Irena, również lekarz medycyny zamordowana została wraz z matką w obozie hitlerowskim.

Stefan pozostawał w dziecięcych latach pod bardzo silnym wpływem swego ojca, tytana pracy, który kończył przyjęcia chorych dopiero w godzinach wieczornych a swe utwory literackie i publicystyczne pisywał nocą. Pod jego wpływem kształtowały się przede wszystkim postawy moralne i społeczne Stefana oraz jego odpowiedzialny stosunek do pracy. Po ojcu odziedziczył, a może tylko pod jego wpływem ukształtował swoje upodobania do literatury i muzyki. Warto nadmienić, że takie same postawy i cechy charakterologiczne przejawiało także starsze rodzeństwo Stefana — o 10 lat starszy Roman i o 5 lat starsza Irena. Oboje wspierali go bardzo życzliwie w jego spontanicznym rozwoju intelektualnym. Od Romana zdobywał pasjonującą go wiadomości z matematyki i fizyki, od Ireny — pomoc w bardzo szybkim opanowaniu francuskiego, którego uczył się w domu (niemieckiego uczył się w gimnazjum).

Ciepły rodzinny nastrój zapewniała w tym domu matka, współpracująca zawsze z tą samą oddaną rodzinie gospożą.

Stosunków koleżeńskich Stefan nie lubił. Pogrążony w nauce, malowaniu, pisaniu wierszy, prób literackich prozą, fotografii artystycznej, budowaniu radia itp. nie miał na nie czasu. Poza kontaktem z autorem niniejszego szkicu, Stefan utrzymywał przelotnie kontakty ze starszym od niego o kilka lat Józefem Cybulskim, zamordowanym później w jednym z obozów hitlerowskich.

Małżeństwo zawarte przez Stefana Themersona w Warszawie w roku 1931 z Franciszką Weinles, córką artysty malarza, znalazło poza trwałym wzajemnym uczuciem i nieco macierzyńskim strzeżeniem talentu męża, mocny łącznik we wspólnej przez całe życie pracy i silnym ładunku ukochania sztuki.

Po ślubie Stefan mieszkał częściowo w Płocku, a częściowo u żony w Warszawie, dokąd przeprowadził się w roku 1933.

Chory na nieuleczalną chorobę Stefan, po zgonie w czerwcu 1988 roku swej o rok starszej żony, załamał się fizycznie, ale trzymał się do ostatnich dni życia z imponującą dzielnością i uśmiechem. Znając atmosferę domu rodzinnego Themersonów, nacechowaną przemożnym wpływem ojca na całą rodzinę, można przyjąć za pewnik, że załóżki niezwykłej pracowitości



Stefana, jego dzielności i odwagi, także przy podejmowanych decyzjach życiowych nie dających się przewidzieć w skutkach — wyniósł z domu rodzinnego.

Ukazanie atmosfery domu rodzinnego Stefana Themersona oraz silny wpływ jego ojca, zasługującego również na przedstawienie, może wzbogacić biografię Stefana Themersona, awangardowego twórcy filmowego, awangardowego pisarza, a przede wszystkim niezwykłego człowieka.

PRZYPISY

- ¹ W Polsce używany jest termin — awangarda — także dla określenia polskiego kierunku wyłącznie literackiego (w latach dwudziestych) określanego też jako Pierwsza Awangarda (lub Awangarda Krakowska), działalność zaś grupy poetyckiej działającej po roku 1930 bywa określana mianem drugiej awangardy.
- ² «The Times», «The Daily Telegraph» i «The Guardian» z 8 IX 1988; «The Independent» z 13 IX 1988.
- ³ «Dagens Nyheter» — Mandaugen 24 IX 1988.
- ⁴ The Mystery of the Sardine, London 1986.
- ⁵ The Chair of Decency — Katedra Przyzwoitości (tłumaczenia na j. polski Anna i Piotr Bikont), «Literatura na Świecie» 1987, nr 7, s. 342—378.
- ⁶ Toeplitz J., Historia sztuki filmowej. Warszawa 1959, T. III, s. 402—404; Armatus L., Polska awangarda filmowa 1929—1939, «Kwartalnik Filmowy» 1929—1939.
- ⁷ Tenże, Europa, «Kurier Polski» 1933, nr 35 z 5 II.
- ⁸ «Kalendarz Wiadomości Filmowych», roczniki 1930—1931.
- ⁹ Kuklińska E., Stefan i Franciszka Themersonowie. O potrzebie tworzenia wizji, «Kultura i Życie» (dodatek «Życia Warszawy») 1988, nr 17 z 23 IX, s. 3.
- ¹⁰ Zahorska S., Polski film dobry, «Wiadomości literackie» 1932, nr 52
- ¹¹ Toeplitz J., Historia sztuki... op. cit.
- ¹² Ibidem.
- ¹³ Ankieta «Kuriера Polskiego» „Przyszłość filmu” — rozmowy ze Stefanem Themersonem, «Kurier Polski» 1933, nr 320 z 10 IX. 1933, nr 320 z 10 IX.
- ¹⁴ Według przyjętych w literaturze tłumaczeń na język polski.
- ¹⁵ Wadley N., Stefan Themerson «The Independent» 1988 z 13 IX.
- ¹⁶ Saint Francis and the Wolf of Gubbio an Opera. 1972. (napisana 1954—1960).
- ¹⁷ Wadley N., Stefan Themerson... op. cit.
- ¹⁸ Stefan Themerson Avant garde film-maker and writer, «The Times».
- ¹⁹ Themerson S., Katedra Przyzwoitości (przekład A. i P. Bikont)... op. cit. s. 342—378.
- ²⁰ Tą tezę Themerson wypowiedział już wcześniej w «The Arnot Aims Dialection aand Humanism» 1980, nr 4 — Agression... „Which From Being Agression For The Sake of Food, Degeinerated Into Agression For The Sake Of Ideas”.
- ²¹ Themerson S., The Mystery of the Sardine. London 1986.
- ²² Garlej T., Płockie Towarzystwo Lekarskie — osiągnięcia naukowe i zasługi społeczne, «Notatki Płockie» 1972, nr 4, s. 17.
- ²³ Dymek B., W latach Drugiej Rzeczypospolitej (w:) Dzieje Płocka. Płock 1987, s. 389, 390 (informacjom tym, nieznanym autorowi tego szkicu Stefan Themerson zaprzeczał).
- ²⁴ Listy Stefana Themersona do autora.

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH PRAC STEFANA THEMERSONA

W języku angielskim:	1948	Jankel Adler or ap Artist seen from one of many possible angles, Gaberbocchus
1942—1945 Essays and articles, Nowa Polska, Londyn	1949	Bayamus, Poetry London (Gaberbochus 1965)
1943 Calling Mr Smith (film) Londyn		
1944 The Eye and Ear	1950	Mr Rouse builds his house, Gaberbocchus
1947 The Lay Scripture, Froshaug, London		(New edition 1955)

- 1951 Wooff Wooff or Who Killed Richard Wagner? (New edition 1967)
- 1953 Professor Mimas Lecture, Gaberbocchus 1972)
- 1958 Kurt Schwitters in England: 1940—1948 Gaberbocchus
- 1950—1970 Poetry, articles and essays published in New Departures, Poetry Review, Il Caffè, Polemic, Typographica, Janus, Studio, Impasses, Paragone, Writers Forum, Pagina, Other Voices, The Painter and Sculptor etc.
- 1961 Cardinal Pölättö Gaberbocchus (New edition, 1965, 1980)
- 1962 Semantic Divertissements (with Franciszka, Themerson) Gaberbocchus
- 1967 Tom Harris, Gaberbocchus
- 1968 Appollinaire's Lyrical Ideograms, Gaberbocchus
- 1972 Specjal Branch, Gaberbocchus (New edition 1988)
- Saint Francis and the Wolf of Gubio (opera), Gaberbocchus
- 1974 Logic, Labels Flesh, Gaberbocchus
The Lecture for Architectural Association, London 1974, 5 II.
- 1975 On Semantic Poetry, Gaberbocchus
- 1976 General Piesc or the Cause of the Forgotten Mission, Gaberbocchus
- 1980 The Chair of Decency (Huizinga Memorial Lecture, Leyden) Amsterdam 1982 w j. angielskim, holenderskim, tłumaczenia na język szwedzki w czasopiśmie Janus, Sztokholm 1983 The Aim of Aims — Dialectis and Humanism, 1980, nr 4
- 1983 The Urge to Create Visions, Gaberbocchus
- 1985 The Mystery of the Sardine, Faber & Faber
- 1988 Hobson's Island, Faber & Faber and Gaberbocchus
- W języku francuskim
- 1944 Croquis'dans les tenebres. Hachette (poezje)
Le fond du ciel. Hachette

W Y K A Z

NIKTÓRYCH PRAC STEFANA THEMERSONA
OPUBLIKOWANYCH W POLSCE PRZED ROKIEM
1939 (W JĘZYKU POLSKIM)

FILMY

- 1930 — Apteka (nakręcony 1928)
- 1933 — Europa (nakręcony 1930)
- 1944 — Drobiazg melodyjny
- 1935 — Zwarcie, znane też z podtytułu „Symfonia elektryczności. Film reklamowy, lecz o dużych wartościach artystycznych.
- 1937 — Przygody dobrego obywatela z muzyką Witolda Lutosławskiego. (Jedyny film, który przetrwał zawieruchę wojenną).

ESEJE (tylko przykładowo)

- 1933 — Dialog tendencyjny — Wiadomości Literackie 1933 nr 17.
- 1933 — Wypowiedź Stefana Themersona w Ankiecie filmowej Kuriera Polskiego nr 250, 10 IX 1933 (o charakterze eseju).

POEMAT — „W kinie” — Według audycji B.B.C. Radia Londyn 1928 r. Bliższych danych brak.

KSIĄŻKI DLA DZIECI

- 1930—1938 — Poczta
Pan Tom buduje dom (wydane też w Polsce po wojnie)
Narodziny liter
Przygody Pédra Wyrzutka (wydane też w Polsce po wojnie)

(sześciu pozostałych tytułów nie zdołano ustalić).